UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI IN GREMIUM, tom 4
Studia nad Historią, Kulturą i Polityką Zielona Góra 2010

Dariusz Miszewski
Uniwersytet Zielonogórski

IDEA ZWIĄZKU ŚRODKOWOEUROPEJSKIEGO W LATACH 30. XX WIEKU OPARTEGO NA UNII POLSKO-WĘGIERSKIEJ

W wyniku I wojny światowej pogłębiło się rozbicie polityczne i gospodarcze powojennej Europy. Stworzony na Konferencji Paryskiej (1919-1920) system wersalski okazał się niestabilny. Decydujące o międzynarodowym ładzie pokojowym Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja nie broniły go wspólnie wobec pokonanych Niemiec i komunistycznego ZSRR. Brak spójnej polityki wobec Niemiec w okresie międzywojennym doprowadził do odbudowy ich potęgi politycznej, gospodarczej i militarnej przez zaniechanie ściągania reparacji, udzielenie im ogromnych kredytów, przyzwolenie na łamanie traktatu wersalskiego. Jednocześnie pozostawiono Europę Środkową i Południową jej własnym siłom[1].

Powołana do życia traktatem wersalskim (1919) Liga Narodów, mająca doprowadzić do powszechnego rozbrojenia i ustanowienia systemu bezpieczeństwa zbiorowego, okazała się niezdolna do wcielania w życie pokojowych zasad współpracy międzynarodowej. Dlatego już od lat 20. XX wieku zaczęły się pojawiać integracyjne projekty prywatne i rządowe w skali regionalnej i ogólnoeuropejskiej współpracy międzynarodowej (Richard Coudenhove-Kalergi, Aristide Briand, Edouard Herriot, Andre Tardieu, Poul Boncour), których głównym celem było zapewnienie w Europie pokoju i bezpieczeństwa oraz współpracy politycznej i gospodarczej[2]. Największą inicjatywę w tym zakresie przejawiała Francja, która była zainteresowana zachowaniem systemu wersalskiego i profrancuskich sojuszy regionalnych w Europie Środkowej i Południowej, pojednaniem z Niemcami dla zbudowania jedności polityczno-gospodarczej Europy i jej wzmocnieniem wobec ZSRR i Stanów Zjednoczonych.

Projekty integracji Europy Coudenhove-Kalergi i ministra spraw zagranicznych Francji Brianda spotkały się z rezerwą w Polsce[3]. W Polsce, odnosząc się przychylnie

[1] K. Sosnkowski, *Przyczynki do sprawy zbrojeń polskich w okresie 1935-1939*, Londyn 1973, s. 22.

[2] A. Romer, *Paneuropa? Między młotem amerykańskim a rosyjskim*, „Nasza Przyszłość" (dalej: NP) 1930, t. 3, s. 77-88; A. Marszałek, *Z historii europejskiej idei integracji międzynarodowej*, Łódź 1996, s. 70-90, 107-133; P. Łossowski, *Sprawa jedności europejskiej w okresie międzywojennym*, [w:] *Dziesięć wieków Europy. Studia z dziejów kontynentu*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1983, s. 491-516.

[3] M. Szawlewski, *Stany Zjednoczone Europy*, „Sprawy Obce" (dalej: SO) 1930, t. 2, s. 379-381;

do idei jedności europejskiej, uważano, że związek państw europejskich musiałby działać niezależnie od Ligi Narodów i gwarantować suwerenność, bezpieczeństwo, integralność terytorialną i rozwój gospodarczy wszystkim jej uczestnikom, którzy kierowaliby się wzajemną solidarnością. Polskie obawy budziło to, że projekty ogólnoeuropejskie były budowane na fundamencie francusko-niemieckiej współpracy politycznej i gospodarczej.

Od odzyskania niepodległości w 1918 roku polska polityka opowiadała się za integracją ponadnarodową, ale przede wszystkim w skali regionalnej, a nie całej Europy. Wynikało to z tradycji historycznej I Rzeczypospolitej oraz polskich koncepcji federacyjnych z XIX wieku. Tylko w skali regionu środkowoeuropejskiego Polska mogła odgrywać dominującą rolę. Brytyjski geograf, profesor Oxfordu Halford Mackinder, przybył w grudniu 1919 roku do Polski na rozmowy z marszałkiem Józefem Piłsudskim jako członek Izby Gmin i wysoki komisarz brytyjski w południowej Rosji przy generale Antonie Denikinie. Mackinder uważał, że kraje położone między Bałtykiem, Morzem Czarnym i Adriatykiem powinny się sfederować i uzyskać wsparcie mocarstw zachodnich, aby wytworzyć odpowiedni potencjał obronny wobec zagrożenia ze strony imperializmu niemieckiego i rosyjskiego[4]. Polska dążyła do wzmocnienia niezależności nie tylko własnej, ale także nowo powstających po I wojnie światowej państw położonych między Niemcami i Rosją Radziecką. W tym celu projektowała ścisły związek z Litwą, Białorusią i Ukrainą[5]. Jednak narody te nie były nim zainteresowane, w czym wspierały je Niemcy, Rosja Radziecka i Wielka Brytania[6]. Od lutego 1919 roku Polska przeciwstawiała się Rosji Radzieckiej, wkraczającej na tereny zamieszkiwane przez ludność litewską, białoruską i ukraińską z zamiarem niesienia na Zachód rewolucji bolszewickiej[7]. Politykę wschodnią Polski paraliżowała Wielka Brytania, sprzeciwiająca się jej dominacji w Europie Środkowo-Wschodniej, i Czechosłowacja, zabiegająca o bezpośrednią granicę z Rosją z przyczyn gospodarczych i militarnych, widząc w niej sojusznika wobec Niemiec[8]. Francja sprzeciwiała się powstaniu niepodległych państw na wschodniej granicy Polski, gdyż popierała „białych" generałów rosyjskich, którzy

K. Smogorzewski, *Francja i Polska*, SO 1930, t. 3, s. 524, 530-532; W.L. Jaworski, *Konferencja Europejska*, SO 1930, t. 4, s. 738-749; A. Romer, *Paneuropa?...*, s. 101-107; Dyplomata, *Polityka a pokój*, NP 1930, t. 5, s. 82-92; A. Lilien-Brzozdowiecki, *Paneuropa a zagadnienie granic polsko-niemieckich*, NP 1931, t. 8, s. 113-119; J.O.B., *Jasełka*, NP 1931, t. 15, s. 33-34; *Historia dyplomacji polskiej*, red. P. Łossowski, t. 4, Warszawa 1995, s. 404-405.

[4] L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1999, s. 16-17.

[5] Zakład Narodowy imienia Ossolińskich (dalej: ZNiO), syg. 16367/II w: M. Sokolnicki, *Problematyka polska XX wieku na tle polityki międzynarodowej*, 1955, s. 27-28, 41; *Historia dyplomacji...*, t. 4, s. 86-87.

[6] *Historia dyplomacji...*, t. 4, s. 96-99, 116-117.

[7] ZNiO, syg. 16367/II w: M. Sokolnicki, *Problematyka polska XX wieku...*, s. 24-25, 36, 48.

[8] *Ibidem*, s. 20-21, 30, 34, 37.

z trudem przyjmowali już niepodległość Polski[9]. Koncepcję federacyjną Piłsudskiego odrzucała też Narodowa Demokracja, a pokój polsko-radziecki w marcu 1921 roku w Rydze stanowił zwycięstwo koncepcji inkorporacyjnej Romana Dmowskiego[10]. Ideę federacyjną miały zastąpić sojusze z państwami graniczącymi z Rosją Radziecką. Z generałem Kazimierzem Sosnkowskim Piłsudski układał plany obronne na północy oparte na współpracy z krajami bałtyckimi i Finlandią oraz na południu z Rumunią i Czechosłowacją, zakładając wiodącą rolę Polski[11]. Jedynie z Rumunią udało się zawrzeć sojusz wojskowy w marcu 1921 roku. Czechosłowacja, konkurująca z Polską o dominację w regionie i głównego partnera Francji, zbudowała w latach 1920-1921 antywęgierski sojusz regionalny z Jugosławią i Rumunią[12]. Kwestionowała polską politykę wschodnią z obawy, że po objęciu znacznych terytoriów na wschodzie Polska zastąpi państwom zachodnim byłą carską Rosję, osłabiając jej pozycję w Europie Środkowej, dlatego popierała separatyzm ukraiński w Małopolsce Wschodniej[13]. Polska z Węgrami wspierała separatyzm na Słowacji. W maju 1920 roku Budapeszt zaproponował jej akcję wojskową dla wyparcia Czechów ze Słowacji i przyłączenia do Węgier Rusi Podkarpackiej w celu ustanowienia wspólnej granicy, co Polska odrzuciła z powodu groźby negatywnej reakcji Zachodu[14].

Polska podjęła kolejną próbę organizacji Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1919-1925 w postaci tak zwanego Związku Bałtyckiego, powstrzymującego imperializm Niemiec i Rosji Radzieckiej[15]. Bez udziału Litwy na konferencji w marcu 1922 roku w Warszawie zostały podpisane umowy polityczna i kulturalna, a zapowiadano wojskową i gospodarczą wraz z utworzeniem odpowiednich stałych instytucji międzyrządowych[16]. Jednak z powodu sporu o Wileńszczyznę Litwa zachowywała się wrogo wobec Polski, Finlandia nie ratyfikowała umowy warszawskiej, nie akceptując polityki antyniemieckiej, a razem z Łotwą i Estonią nie chciały się angażować w spory

[9] *Ibidem*, s. 20, 30-33.

[10] *Ibidem*, s. 52-53.

[11] ZNiO, syg. 16501/III/t. 2 w: *Poglądy Kazimierza Sosnkowskiego na położenie geopolityczne Polski*, s. 78-80; S. Babiński, *Drogowskaz ideowo-polityczny Kazimierza Sosnkowskiego*, Warszawa 1989, s. 6; K. Sosnkowski, *Myśl – praca – walka. Przyczynki do monografii oraz uzupełnienia do materiałów historycznych Kazimierza Sosnkowskiego*, Londyn 1988, s. 86; M. Pestkowska, *Kazimierz Sosnkowski*, Wrocław 1995, s. 55.

[12] A. Essen, *Polska a Mała Ententa w latach 1920-1934*, Kraków 1992, s. 40.

[13] K. Lewandowski, *Sprawa ukraińska w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918-1932*, Wrocław 1974, s. 182.

[14] ZNiO, syg. 16501/III/t. 1 w: *List Sosnkowskiego do marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 12 V 1920, s. 12-13.

[15] *Historia dyplomacji...*, t. 4, s. 125-127, 194-195; A. Skrzypek, *Związek Bałtycki, Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919-1925*, Warszawa 1972; W. Balcerak, *Koncepcje integracyjne w polskiej polityce zagranicznej (1918-1939)*, „Dzieje Najnowsze" 1970, nr 1.

[16] Stamis, *Dwie polskie próby organizacji Europy Środkowo-Wschodniej*, „Dziennik Polski" 1943, nr 1011, s. 2.

polsko-radzieckie[17]. Wrogość wobec polskiej polityki bałtyckiej okazywały Niemcy, Rosja Radziecka i Wielka Brytania, a obojętność Francja[18].

Za urzędowania ministra Leona Janty-Połczyńskiego w Ministerstwie Rolnictwa na przełomie lat 20. i 30. XX wieku powstała koncepcja bloku państw rolniczych. Jego celem była obrona interesów państw rolniczych położonych między Niemcami a ZSRR na obszarze między Bałtykiem, Morzem Czarnym a Adriatykiem w związku ze światowym kryzysem gospodarczym (1929-1933) oraz wzrastającą rolą polityczną i gospodarczą Niemiec w tej części Europy. Jako członków bloku brano pod uwagę: Litwę, Łotwę, Estonię, Polskę, Czechosłowację, Rumunię, Węgry, Austrię, Bułgarię, Jugosławię, Albanię i Grecję[19]. Pierwsza konferencja zainteresowanych państw odbyła się w sierpniu 1930 roku w Warszawie z inicjatywy rządu polskiego, a następna w październiku w Bukareszcie. W konferencjach brały udział delegacje Polski, Rumunii, Estonii, Łotwy, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii i Jugosławii[20]. Celem sojuszu agrarnego[21] było wypracowywanie wspólnego frontu wobec państw wysoko uprzemysłowionych w sprawach pozyskiwania kredytów w instytucjach finansowych, ograniczania barier celnych w wymianie handlowej produktami rolniczymi, przeciwstawienia się dominacji niemieckiej w gospodarce państw środkowoeuropejskich. Zakładano ustalenie preferencji celnych, pozyskiwanie środków finansowych na rozwój sektora rolniczego i koordynację polityki handlowej na rynkach zewnętrznych. Przewidywano rozpoczęcie wielu inwestycji w sektorze rolno-spożywczym, poprawę warunków gospodarowania oraz łagodzenie skutków wzrostu bezrobocia i spadku dochodów w rolnictwie. Powołano stały komitet ekonomiczny i wyspecjalizowane komisje.

Współpraca w sektorze rolniczym nie przekształciła się w ściślejszą integrację polityczną i gospodarczą. W wyniku pogłębiającego się kryzysu światowego przeważyły partykularne interesy kontrahentów kosztem wzajemnej solidarności. Polsce zabrakło determinacji politycznej i gospodarczej w utrzymaniu spójności środkowoeuropejskich państw rolniczych. Problemem były nie najlepsze relacje polsko-czechosłowackie i ich odmienne koncepcje integracji regionalnej na początku lat 30.[22], od których zależało powodzenie bloku rolnego. Ostatnia konferencja państw agrarnych odbyła się w czerwcu 1933 roku w Bukareszcie. Deklaracje poparcia politycznego i finansowego

[17] *Historia dyplomacji...*, t. 4, s. 126, 138-139, 169-170, 175-176, 193-195, 231-233, 253-254.

[18] ZNiO, syg. 16502/III w: *Kazimierz Sosnkowski o polskiej polityce wobec Litwy*, s. 2; syg. 16367/II w: M. Sokolnicki, *Problematyka polska XX wieku...*, s. 11, 37-38; *idem*, *Polacy wobec zagadnień międzynarodowych*, SO 1930, t. 3, s. 491; Stamis, *op. cit.*, s. 2; *Historia dyplomacji...*, t. 4, s. 107, 116, 171.

[19] Stamis, *op. cit.*, s. 2; K. Fiedor, *Niemieckie plany integracji Europy na tle zachodnioeuropejskich doktryn zjednoczeniowych 1918-1945*, Wrocław 1991, s. 218.

[20] *Historia dyplomacji...*, t. 4, s. 384.

[21] Stamis, *op. cit.*, s. 2; K. Fiedor, *op. cit.*, s. 218.

[22] *Historia dyplomacji...*, t. 4, s. 395-398.

dla sojuszu agrarnego składała Francja[23]. Sprzeciwiały się mu Włochy, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i ZSRR z powodów politycznych i gospodarczych. Zwalczały go Niemcy, które po przegranej I wojnie światowej zamierzały odbudować swoją potęgę poprzez ekspansję gospodarczą, a Europę Środkowo-Wschodnią i Południowo-Wschodnią traktowały jako swoją strefę wpływów, przeciwstawiając się w latach 30. wszelkim planom integracyjnym państw tej części Europy na korzyść bilateralnych umów gospodarczych[24]. Jedną z takich umów groźnych dla państw środkowoeuropejskich była zawarta w marcu 1931 roku unia celna niemiecko-austriacka sprzeczna z traktatami pokojowymi z Niemcami i Austrią[25]. Jej realizację powstrzymały Francja, Wielka Brytania, Włochy oraz Czechosłowacja, obawiająca się utraty suwerenności i terenów zamieszkiwanych przez mniejszość niemiecką.

Wokół miesięcznika „Nasza Przyszłość", ukazującego się od 1930 roku z podtytułem „Wolna Trybuna Zachowawczej Myśli Politycznej", a od 1934 roku „Trybuna Polskiej Myśli Państwowej", wydawanego i redagowanego przez Jana Bobrzyńskiego[26] (sekretarz generalny Stronnictwa Prawicy Narodowej 1926-1933), skupiło się grono osób, których głównym celem było propagowanie: naprawy ustroju II Rzeczypospolitej, konsolidacji społeczeństwa wokół idei Jagiellońskiej; mocarstwowości politycznej, gospodarczej i militarnej Polski w Europie Środkowo-Wschodniej; integracji państw położonych w trójkącie Bałtyk–Morze Czarne–Adriatyk pod kierunkiem Polski na fundamencie unii z Węgrami. W skład tego trójkąta wchodziło dziewięć państw Europy Środkowo-Wschodniej: Estonia, Łotwa, Litwa, Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria i Jugosławia. „Jest to region położony między centralną Europą germańską, wschodnimi zrusyfikowanymi obszarami, światem skandynawskim i południowymi państwami śródziemnomorskimi"[27]. Miesięcznik „Nasza Przyszłość" wykluczał Austrię, bo dążyła w okresie międzywojennym do połączenia się z Niemcami oraz w celu wyeliminowania wpływów niemieckich w regionie środkowoeuropejskim. Natomiast Grecję przypisywał do świata śródziemnomorskiego[28].

[23] Stamis, *op. cit.*, s. 2.

[24] I. Stawowy-Kawka, *Niemcy wobec gospodarczych planów integracyjnych w Europie Południowo-Wschodniej 1918-1939*, [w:] *Z dziejów prób integracji europejskiej. Od średniowiecza do współczesności*, red. M. Pułaski, Kraków 1995, (Zeszyty Naukowe UJ 1177, Prace Historyczne z. 118), s. 96, 102-103; M. Pułaski, *Projekty paktu naddunajskiego (1934-1935)*, [w:] *Historia i współczesność. Polska i Europa w XX wieku*, t. 1, red. A. Szefer, Katowice 1977, s. 222-226; D. Jančik, *Německo a Mala Dohodá. Hospodářské pronikání Německa do Jugoslávie a Rumunska v první polovině 30. let*, Praha 1990.

[25] A. Romer, *Zagadnienie Anschlussu*, NP 1931, t. 13, s. 15-57; *Historia dyplomacji...*, t. 4, s. 395.

[26] E. Czapiewski, *Jan Bobrzyński o kwestiach ustrojowych Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; W. Mich, *Myśl polityczna polskiego ruchu konserwatywnego*, Lublin 1994.

[27] J. Bobrzyński, *Warszawa-Budapeszt*, NP 1934, t. 40, s. 19.

[28] *Idem*, *Środkowo-Wschodnia Europa*, NP 1932, t. 23, s. 5.

Czasopismo zamierzało propagować w społeczeństwie ideę rządu RP powołania międzyrządowego sojuszu agrarnego[29]. Uważało, że Polska i pozostałe państwa środkowoeuropejskie nie były w stanie samodzielnie i bezpiecznie się rozwijać między rewizjonistycznymi Niemcami a komunistycznym ZSRR. Wszystkie były jednakowo zagrożone gospodarczo i militarnie, ich egzystencja i rozwój niepewne, a geograficznie wręcz skazane na wzajemne przymierza. Jedynym rozwiązaniem tej sytuacji geopolitycznej było stworzenie związku środkowoeuropejskiego z inicjatywy Polski jako najsilniejszego państwa w regionie. Aby to osiągnąć, należało zbudować wokół polskiej propozycji poparcie społeczne w państwach środkowoeuropejskich, a w szczególności kręgów opiniotwórczych. Związek środkowoeuropejski zapewniłby suwerenność, bezpieczeństwo, rozwój gospodarczy i społeczny, rozwiązywanie spraw spornych narodowościowych i terytorialnych oraz uodpornił na wpływy mocarstw europejskich przez kolegialne działania międzynarodowe. Polska inicjatywa rządowa integracji sektorowej w sferze rolnictwa, zdaniem miesięcznika „Nasza Przyszłość", powinna być jedynie wstępnym etapem do ścisłego porozumienia politycznego, gospodarczego, militarnego i kulturalnego Europy Środkowo-Wschodniej.

Jan Bobrzyński, mimo sprzecznych interesów państw środkowoeuropejskich, wychodził z założenia, że były „predestynowane położeniem, losem i głębszym interesem do stopniowego skonsolidowania się w silny blok polityczny, gospodarczy, militarny i kulturalny"[30]. Państwa te łączyły bliskość geograficzna, podobne dzieje historyczne, interesy polityczne i gospodarcze, kulturowe i brak zasadniczych sprzeczności. Rozbieżności między nimi były mniejsze od niebezpieczeństwa, jakie im groziło w przypadku niezrealizowania związku państwowego, a przynajmniej ścisłego sojuszu politycznego, gospodarczego, militarnego i kulturalnego. Bobrzyński podkreślał, że:

> [...] różne wzajemne tarcia, animozje, sprzeczne prądy, a nawet różne obiektywne uzasadnione, szczegółowe przeszkody, są śmiesznie drobne wobec kardynalnego zagadnienia sytuacji geograficznej i politycznej, w jakiej wszystkie te państwa się znajdują – jako wielki wprawdzie, stumilionowy, ale potrzaskany na kawałki bufor między rosnącymi, jednolitymi potęgami Niemiec i Rosji[31].

Należało rozdzielić te mocarstwa, a ich ekspansjonizm powstrzymać.

Zdaniem miesięcznika „Nasza Przyszłość", integracja regionalna rozwiązywałaby spory polityczne, terytorialne, gospodarcze i narodowościowe pomiędzy państwami środkowoeuropejskimi bez ingerencji mocarstw. Przeciwdziałałaby ich dezintegracji przez wyeliminowanie w nich polityki asymilacji mniejszości narodowych, która pro-

[29] A. Romer, *Zagadnienie...*, s. 52-57; J.O.B., *op. cit.*, s. 37-41; J. Bobrzyński, *Przez blok agrarny do przymierza*, NP 1932, t. 17, s. 1-8; J. Czarnecki, *Na przełomie dziejów*, NP 1932, t. 21, s. 25-29; J. Bobrzyński, *Środkowo-Wschodnia...*, s. 1-3.

[30] J. Bobrzyński, *Warszawa-Budapeszt*, s. 19.

[31] *Idem*, *Środkowo-Wschodnia...*, s. 6.

wadziła do ruchów separatystycznych i ingerencji zewnętrznych. Stanowiłaby wspólny obszar przemysłowy, rolniczy, inwestycyjny i komunikacyjny, bo ich nacjonalizm polityczno-gospodarczy stanowił barierę dla ich bezpieczeństwa i rozwoju. Jedność regionu była koniecznością dziejową, ponieważ chroniłaby je przed imperializmem ZSRR i Niemiec oraz wzmacniała wobec państw zachodnich, prowadzących wobec nich koniunkturalną politykę bez uwzględniania ich interesów. Europa Środkowo-Wschodnia przestałaby być polem ścierania się partykularnych interesów wielkich mocarstw, stając się fundamentem europejskiego pokoju i stabilizacji[32]. Zdając sobie sprawę z destrukcyjnych działań wobec bloku środkowoeuropejskiego wielkich mocarstw, czasopismo „Nasza Przyszłość" widziało głównych sprzymierzeńców w mocarstwach zachodnich, szczególnie sojuszniczej Francji, ale na zasadach partnerstwa. Aby przekonać rządy i społeczeństwa dziewięciu państw środkowoeuropejskich do integracji, należało rozpocząć w nich działania w sferze publicznej od współpracy między związkami prasowymi, organizacjami politycznymi i gospodarczymi, stowarzyszeniami społeczno-kulturalnymi, a nawet poprzez wykorzystywanie prywatnych kontaktów między osobami wpływowymi ze świata polityki, gospodarki, nauki i kultury[33]. Redaktor Bobrzyński uważał, że „blok państw Środkowo-Wschodniej Europy, jeżeli miał być silny, szczery i trwały, powinien być nie tyle rezultatem sztuki dyplomatycznej, ile przede wszystkim wyrazem i dziełem rozumnej woli narodów zainteresowanych"[34].

Redakcja czasopisma „Nasza Przyszłość" uważała, że jedność środkowoeuropejską należało budować na fundamencie związku polsko-węgierskiego. Wynikało to stąd, że od 1918 roku Czechosłowacja prowadziła sprzeczną z polskimi interesami politykę, budując bezpieczeństwo Europy Środkowej na nieskutecznej Lidze Narodów, antagonizującej region antywęgierskiej Małej Ententcie i mocarstwach europejskich, a nie sojuszach wojskowych z państwami regionu[35]. Była też stale narażona na rozpad z powodu licznych mniejszości narodowych, szczególnie niemieckiej, jeśli udałoby się w końcu Niemcom wchłonąć Austrię[36]. Problem urzeczywistnienia jedności Europy Środkowej widziano w koncepcjach integracji regionalnej wysuwanych przez wielkie mocarstwa z Zachodu i Wschodu, które przyczyniały się do podziałów wśród państw

[32] *Ibidem*, s. 7-8; Uczestnik Koła Przyjaciół „Naszej Przyszłości", *Pod sztandarem środkowo-wschodniej Europy*, NP 1934, t. 38, s. 66-67; J. Bobrzyński, *Blok państw środkowo-wschodniej Europy*, NP 1937, t. 57, s. 28.

[33] J. Bobrzyński, *Środkowo-Wschodnia...*, s. 9-10; Uczestnik Koła Przyjaciół „Naszej Przyszłości", *op. cit.*, s. 66.

[34] J. Bobrzyński, *Środkowo-Wschodnia...*, s. 9.

[35] P. Wandycz, *Z dziejów dyplomacji*, Londyn 1988, s. 137; J. Valenta, *Kilka uwag o koncepcji polityki zagranicznej Czechosłowacji i Polski w okresie międzywojennym 1918-1939*, [w:] *Stosunki polsko-czesko-słowackie w latach 1918-1945*, red. E. Orlof, Rzeszów 1992.

[36] A. Romer, *Zagadnienie...*, s. 16; J.O.B., *op. cit.*, s. 36-38.

środkowoeuropejskich, podsycając między nimi animozje[37]. Czyniła to Francja przez swoje naddunajskie koncepcje, czy wcześniej patronując Małej Entencie, bo uważała Europę Środkową za swoją wyłączną strefę wpływów. W latach 30. XX wieku robiły to Włochy (blok z Austrią, Węgrami i Bułgarią), Niemcy poprzez politykę gospodarczą i popieranie rewizjonizmu węgierskiego i bułgarskiego. Podobnie postępowało ZSRR, które realizowało swoje hegemoniczne dążenia wobec regionu od sojuszu z Czechosłowacją (1935) z racji sympatii prosowieckich i prowadzonej przez nią antypolskiej i antywęgierskiej polityki. Związek Radziecki popierał też roszczenia terytorialne Litwy wobec Polski do Wilna i Wileńszczyzny od zawarcia w 1920 roku układu radziecko-litewskiego.

Związek polsko-węgierski miał stanowić fundament spajający region środkowoeuropejski z racji centralnego położenia w nim obu państw, wspólnych losów historycznych, wzajemnej sympatii i braku sprzecznych interesów. Był wręcz racją stanu obu państw[38]. Wspominano węgierską pomoc militarną w latach 1919-1920 w czasie wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej, akcentując, że pomoc zbrojną przeciwko Rosji Radzieckiej w 1920 roku uniemożliwiła Czechosłowacja[39]. Nie zważając na sprzeczne interesy wielkich mocarstw, powinny zbudować silny związek polityczny i gospodarczy, który będzie atrakcyjny dla pozostałych siedmiu państw[40].

Obarczone odpowiedzialnością za wybuch I wojny światowej na konferencji pokojowej w Paryżu (1919-1920), Węgry musiały podpisać w czerwcu 1920 roku traktat pokojowy w Trianon, który doprowadził do znacznych strat terytorialnych na rzecz Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Państwa te utworzyły Małą Ententę (1920-1921), aby zabezpieczyć się przed rewizjonizmem węgierskim z powodu posiadania licznych mniejszości węgierskich na zajętych terenach. Czasopismo „Nasza Przyszłość" postulowało pokojową rewizję krzywdzącego Węgry traktatu, uważając, że nie naruszy to systemu wersalskiego[41], bo miał znaczenie lokalne w przeciwieństwie do traktatu wersalskiego z 1919 roku z Niemcami. Podkreślało, że władze francuskie obiecywały delegacji węgierskiej w trakcie jego podpisywania pokojową jego rewizję przez Ligę Narodów z powodów etnicznych na korzyść Węgier. Odtąd zmiana postanowień z Trianon stała się podstawą polityki węgierskiej w okresie międzywojennym. W Polsce nie ulegało wątpliwości, że traktat z Trianon krzywdził Węgry. Państwa sąsiadujące

[37] J. Bobrzyński, *Warszawa-Budapeszt*, s. 21-23.

[38] A. Divéky, *Dziejowe wskazania polskiej i węgierskiej racji stanu*, „Przegląd Polsko-Węgierski", NP 1935, t. 46, s. 155, 187; W. Bem de Cosban, *Jeden z ostatnich listów polsko-węgierskich bohatera narodowego*, NP 1937, t. 57, s. 14-17.

[39] A. Divéky, *Co chcieli zrobić i co zrobili Węgrzy dla Polski w czasie wojny*, NP 1934, t. 37, s. 98-99.

[40] J. Bobrzyński, *Warszawa-Budapeszt*, s. 20.

[41] J. Czarnecki, *Trianon to nie Wersal*, „Przegląd Polsko-Węgierski", NP 1935, t. 42, s. 11-14.

z nimi dostały ziemie węgierskie, o czym świadczy ponad trzy miliony Węgrów mieszkających wzdłuż granic trianońskich Węgier. Wprowadzało to antagonizmy w regionie (separatyzm mniejszości węgierskiej, politykę ich asymilacji przez państwa zaborcze, rewizjonizm Węgier), które wykorzystywały mocarstwa, utrzymując słabość regionu[42]. Zadośćuczynienie wobec Węgier miało powstrzymać je przed sojuszem z rewizjonistycznymi Niemcami.

Głównego sprawcę skrzywdzenia Węgier miesięcznik „Nasza Przyszłość" widział w wielonarodowej Czechosłowacji, która powstała kosztem sąsiadów po I wojnie światowej w wyniku jej działań dyplomatycznych na Konferencji Paryskiej. Jej twórcami byli prezydent Tomáš Garrigue Masaryk (1918-1935) i wieloletni minister spraw zagranicznych, a od 1935 roku prezydent Edvard Beneš, którzy dążyli do granicy z Rosją, łącząc Czechy ze Słowacją i Rusią Zakarpacką, i sprzeciwiali się przynależności Galicji Wschodniej do Polski[43]. Nie uznawali też traktatu ryskiego z 1921 roku kończącego wojnę polsko-radziecką. Władze czechosłowackie prowadziły politykę czechosłowakizmu[44] wobec Słowaków oraz asymilacyjną i centralistyczną wobec mniejszości narodowych, aby hamować ich separatyzm[45]. Mniejszości narodowe niemiecka, węgierska i polska znalazły się w niej wbrew swojej woli, a Słowakom i Rusinom karpackim obiecywano w 1918 roku autonomię[46], które zrealizowano dopiero w październiku 1938 roku. Powodowało to spory Czechosłowacji z ich państwami narodowymi, co wykorzystywały mocarstwa europejskie, aby nie dopuścić do jedności państw Europy Środkowej. Bobrzyński przewidywał, że osłabiana przez to wewnętrznie Czechosłowacja będzie zarzewiem wojny w Europie Środkowej, bo prowokowała do ingerencji w jej sprawy wielkie mocarstwa, głównie Niemcy i ZSRR, dążące do dominacji w regionie środkowoeuropejskim. Dlatego jej pokojowy rozpad w porozumieniu z Polską i Węgrami był koniecznym jej poświęceniem dla pokoju i niezależności Europy Środkowej, bo doprowadziłby do integracji dziewięciu państw środkowoeuropejskich[47]. Wprawdzie Polska też była państwem wielonarodowym, ale to wynikało z jej historycznej tradycji,

[42] J. Bobrzyński, *Warszawa-Budapeszt*, s. 27.

[43] S. Radosz, *Ruś Podkarpacka*, NP 1932, t. 17, s. 9-12; A. Starodworski, *Klin bolszewicki w centrum środkowo-wschodniej Europy*, NP 1932, t. 18, s. 18-20.

[44] T. Masaryk uważał naród słowacki za wymysł węgierski. „W przeciągu jednej generacji nie będzie już różnicy między obydwoma gałęziami naszej rodziny narodowej", w: J. Gruchała, *Tomasz G. Masaryk*, Wrocław 1996, s. 185; E. Beneš: „jeżeli w tym kraju ktoś uważa się za członka narodu słowackiego, to nie mam nic przeciwko temu, aczkolwiek z naukowego punktu widzenia jestem przekonany, że istnieje tylko naród czechosłowacki", w: J. Tomaszewski, *Czechy i Słowacja*, Warszawa 2006, s. 155.

[45] E. Pałka, J. Szymeczek, *Polityka narodowościowa Republiki Czeskiej*, [w:] *Europa Środkowa, dekada transformacji. Republika Czeska*, red. B. Albin, W. Baluka, Wrocław 2005, s. 188-191; D. Miszewski, *Aktywność polityczna mniejszości polskiej w Czechosłowacji 1920-1938*, Toruń 2002.

[46] W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1974, s. 318.

[47] J. Bobrzyński, *Warszawa-Budapeszt*, s. 25-26.

a mniejszości nie posiadały własnych państw narodowych, czyli nie były jeszcze na etapie państwowotwórczym. Dzięki blokowi środkowoeuropejskiemu byłyby rozwiązane wszelkie antagonizmy regionalne i problemy separatyzmu mniejszości narodowych. Ograniczyłoby to intrygi wielkich mocarstw w Europie Środkowej, co wzmocniłoby ją politycznie, gospodarczo i militarnie. Główną rolę w bloku odgrywałyby centralnie położone Polska i Węgry, na których zostałaby zbudowana integracja regionalna. Nie chodziło jednak o hegemonię, ale o przywództwo w związku, bo równość państw członkowskich byłaby jego główną zasadą.

Czechosłowacja nie miała innego wyjścia, jak pogodzić się z Polską i Węgrami oraz przystąpić do ich związku, ale najpierw musiała na ich rzecz „zrobić sprawiedliwe ustępstwa" terytorialne i odsunąć od władzy obóz związany z Masarykiem i Benešem, gdyż inaczej mniejszości narodowe i Słowacy doprowadzą do jej rozpadu[48]. Otoczona przez wrogie Niemcy i Węgry powinna zwrócić się ku Polsce, przestać liczyć na pomoc Francji i ZSRR, idee słowiańskie, czy Ligę Narodów[49]. „Nasza Przyszłość" domagała się od Czechosłowacji prowadzenia niezależnej polityki wobec wielkich mocarstw, tak jak Polska po maju 1926 roku, i poparcia polskiej inicjatywy sojuszu środkowoeuropejskiego. Mrzonką nazywała oczekiwanie słowianofilskiej Pragi na zmianę rządów sanacyjnych w Polsce na prosłowiańską narodową demokrację i pomoc komunistycznej Moskwy, ukrywającej się za parawanem słowianofilstwa[50]. Zdaniem J. Bobrzyńskiego, „Słowiaństwo podobnie jak germanizm lub latynizm może mieć dzisiaj znaczenie tylko dla filologa lub archeologa, ostatecznie i dla historyka, jako pewien obiekt badań, czysto naukowych, teoretycznych". Dla polityka było bez znaczenia, bo realnymi bytami międzynarodowymi są państwa i narody, a „nie abstrakcyjne, przedhistoryczne wspólnoty genezy szczepowej". Te idee wcale nie zbliżyły narodów, a wręcz stały się uzasadnieniem ekspansji dla wielkich mocarstw: pochodzenie germańskie dla niemieckiego rasizmu czy słowiańskość jako parawan dla ekspansji komunistycznego ZSRR. Przecież słowiańscy Czesi napadli w 1919 roku na polski Śląsk Cieszyński, prowadzili politykę asymilacji wobec Polaków, Rusinów i Słowaków. Bobrzyński podkreślał, że w polityce zagranicznej Polska musiała realizować własne interesy niezależnie od pochodzenia plemiennego[51].

Redaktor „Naszej Przyszłości" ocenił, że Mała Ententa (1921), Ententy Bałtycka i Bałkańska (1934) były w interesie mocarstw i powinny się rozwiązać, bo antago-

[48] Uczestnik Koła Przyjaciół „Naszej Przyszłości", *op. cit.*, s. 69-70; J. Bobrzyński, *Warszawa-Budapeszt*, s. 20-21, 28; *idem*, *Przeszkoda w pierścieniu bezpieczeństwa*, NP 1935, t. 44, s. 70-72.

[49] M. Mareš, *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Republiki Czeskiej*, [w:] *Europa Środkowa, dekada transformacji...*, s. 234-235.

[50] J. Bobrzyński, *Warszawa-Budapeszt*, s. 28; Redakcja, *Nieszczęsna narkoza słowianofilska*, NP 1935, t. 42, s. 38-44; J. Bobrzyński, *Sojusz antybolszewicki*, NP 1935, t. 46, s. 148-150.

[51] J. Bobrzyński, *Warszawa-Budapeszt*, s. 29.

nizowały region przeciwko Węgrom i Bułgarii, a ich członkowie powinni przystąpić do związku polsko-węgierskiego, jeśli chcieli w przyszłości zachować niepodległość. Zdawał sobie sprawę, że w okresie międzywojennym Polska dla Węgier nie była zbyt silnym oparciem, ale razem mogły stworzyć regionalną siłę polityczną i militarną. Ubolewał, że nie posiadały wspólnej granicy. Dlatego domagał się, aby zniknęła „Ruś Zakarpacka jako klin wbity między Polskę i Węgry i jako niebezpieczny dla Europy pomost między wschodniosłowiańskim światem, a czeską, panslawistyczną czy neoslawistyczną koncepcją", bo „tego wymaga najżywotniejszy interes polskiej i węgierskiej racji stanu i ważny problem odbałkanizowania środkowo-wschodniej Europy", ponieważ „jest to zarzewie wojen, większy problem niż korytarz pomorski i ewentualny Anschluss austriacko-niemiecki". Uważał, że Czesi muszą zdać sobie sprawę, że „sama geograficzna konfiguracja dzisiejszego państwa czechosłowackiego zbyt jest absurdalna, aby mogła się na dłuższą metę utrzymać", ponieważ powstała w wyniku gry dyplomatycznej i zaborów dokonanych przemocą po I wojnie światowej kosztem sąsiadów[52]. Z tego powodu liczne mniejszości narodowe w Czechosłowacji dążyły do połączenia się ze swoimi państwami narodowymi – Niemcami, Węgrami i Polską, co rodziło wzajemne spory, grożące wybuchem wojny. Dla zachowania pokoju w Europie Środkowo-Wschodniej Czesi mieli się zgodzić na przekazanie Węgrom Rusi Zakarpackiej. Węgry porzuciłyby rewizjonistyczne Niemcy i Włochy, stając się z Polską fundamentem integracji środkowoeuropejskiej. Polska, organizując mniejsze państwa i reprezentując ich interesy na arenie międzynarodowej, wzmocniłaby swoje bezpieczeństwo i uzyskałaby silniejszą pozycję w polityce europejskiej, ograniczając hegemonię wielkich mocarstw w Europie[53].

Trudnym problemem dla Polski w celu urzeczywistnienia jedności Europy Środkowo-Wschodniej, oprócz Czechosłowacji, była Litwa. Ze względu na politykę podsycania animozji polsko-litewskich przez Rosję do 1914 roku, a Niemców w czasie I wojny światowej nie udało się po 1918 roku utworzyć wspólnego państwa federalnego, czy choćby ścisłego sojuszu Polski z Litwą[54]. Bez ścisłego związania się z Polską Litwa ulegnie w przyszłości albo Niemcom, albo ZSRR[55]. W celu wzmocnienia bezpieczeństwa na północnym-wschodzie i zapewnienia egzystencji Litwie Polska będzie musiała ją

[52] *Ibidem*, s. 24.

[53] Uczestnik Koła Przyjaciół „Naszej Przyszłości", *op. cit.*, s. 65.

[54] E. Schummer, *Geneza antagonizmu litewsko-polskiego*, NP 1933, t. 29, s. 46-51; J. Bobrzyński *Związek Przyjaciół Litwy*, „Przegląd Polsko-Litewski", NP 1934, t. 36, s. 1-8; *idem*, *Święta Żmudź*, NP 1935, t. 46, s. 118-125.

[55] J. Czarnecki, *Przemiany litewskie dziś i dawniej*, „Przegląd Polsko-Litewski", NP 1934, t. 37, s. 1-7; J. Bobrzyński, *Żmudź czy Litwa*, NP 1935, t. 43, s. 82-86.

zająć, „aby ją wyrwać z kleszczy sowiecko-niemieckich jako w gruncie rzeczy naszą własność"[56].

Redakcja „Naszej Przyszłości" powołała w listopadzie 1934 roku stowarzyszenie Związek Polskiej Myśli Państwowej na czele z Bobrzyńskim, które uważało się za ruch ideowy i szkołę historyczno-polityczną. Związek zamierzał przygotowywać koncepcje polityczne, które rząd polski mógłby realizować w polityce wewnętrznej i zagranicznej[57]. Chciał angażować polską opinię publiczną w sprawy międzynarodowe, aby popierała zdecydowane działania polskich władz w Europie Środkowej, prowadzące do wzrostu potęgi Polski w Europie[58]. W ramach ZPMP były tworzone sekcje dla poszczególnych państw i narodów środkowoeuropejskich, z którymi w przyszłości Polska zamierzała wejść w ścisłe porozumienia, a nawet w związki federacyjne. Sekcja polsko-węgierska na czele z Eugeniuszem Schummerem kładła nacisk na wspólną granicę z Węgrami jako najżywotniejszy interes państwa polskiego głównie w sferze bezpieczeństwa, aby Polska była oparta na naturalnej granicy Bałtyk–Karpaty. Zakładano, że z czasem sekcja polsko-węgierska przekształci się w Związek Przyjaciół Węgier, złożony z Polaków, a na Węgrzech powstałby analogiczny Związek Przyjaciół Polski, grupujący Węgrów. W swoich krajach propagowałyby związek obu państw, a pierwszym krokiem w tym kierunku byłoby ustanowienie wspólnej granicy. Miała to być inicjatywa prywatna po obu stronach, budująca poparcie społeczeństwa i elit rządzących obu państw[59].

Wspólna granica byłaby osiągnięta na Rusi Podkarpackiej, którą Czechosłowacja trzymała jako depozyt dla Rosji, aby uzyskać z nią granicę[60]. Groziło to okrążeniem Polski, bo Ruś Podkarpacka łączyła się z Łemkowszczyzną i Małopolską Wschodnią, gdzie oba państwa podsycały separatyzm ukraiński. Zabezpieczenie pokoju w Europie wymagało, aby nie dopuścić do wspólnej granicy czechosłowacko-radzieckiej, co zwiększyłoby wpływy radzieckie w Europie Środkowej. Zmiana granicy czechosłowacko-węgierskiej odbyłaby się drogą pokojową przez wzajemne porozumienie lub na forum Ligi Narodów. Redakcja „Naszej Przyszłości" zamierzała przygotować akcję medialną w społeczeństwie dla przyszłych działań dyplomatycznych Polski, wykorzystujących obietnice władz francuskich wobec delegacji węgierskiej podpisującej traktat w Trianon o możliwości pokojowej jego rewizji[61]. Polska, która nie uznała traktatu z Trianon, powinna dążyć, aby nigdy nienależąca wcześniej do Czech i Rosji Ruś

[56] J. Bobrzyński, *Blok państw...*, s. 29.
[57] Komitet Organizacyjny, *Związek Polskiej Myśli Państwowej*, NP 1934, t. 40, s. 1-3.
[58] ZPMP, *Prasa milczy*, NP 1936, t. 48, s. 70.
[59] J. Bobrzyński, *Warszawa-Budapeszt*, s. 30; Sekcja polsko-węgierska ZPMP, *Zebranie sekcji węgierskiej ZPMP*, „Przegląd Polsko-Węgierski", NP 1935, t. 42, s. 1-9.
[60] Sekcja polsko-węgierska ZPMP, *Akcja nasza na froncie węgierskim*, NP 1935, t. 43, s. 54.
[61] *Ibidem*, s. 58-59.

Zakarpacka wróciła do Węgier, którą straciły przez „podstępną" grę dyplomatyczną Beneša na konferencji paryskiej. Węgry mogły rozwijać się w dwóch kierunkach[62]. Współpracując z Niemcami przy budowie Mitteleuropy[63] z możliwością ekspansji na Bałkany i Bliski Wschód, zrealizowałyby program rewizji granic kosztem sąsiadów, ale za cenę uzależnienia od Berlina. Mogłyby się też związać z Polską, co gwarantowałoby im bezpieczeństwo i niepodległość, ale nie rewizję granic trianońskich, z wyjątkiem Rusi Zakarpackiej. Polska musiałaby się jednak zaangażować w ścisłą współpracę i sojusz wojskowy z Węgrami, aby odciągnąć je od Niemiec. Sekcja węgierska ZPMP podkreślała również korzyści gospodarcze ze wspólnej granicy polsko-węgierskiej[64], ponieważ wzrosłyby tranzyt na południe Europy i wzajemna wymiana handlowa. Przyspieszyłoby to rozwój gospodarczy Węgier, zahamowany przez utratę 2/3 przedwojennego terytorium i izolację polityczno-gospodarczą Małej Ententy.

Sojusz z Węgrami wytworzyłby również barierę dla komunizmu w Europie Środkowej[65]. Według ZPMP, największym zagrożeniem dla Europy w latach 30. XX wieku była rosnąca potęga ZSRR i próba niesienia komunizmu do Europy Zachodniej przez wejście do Ligi Narodów (1934), zawarcie sojuszu z Francją (1935), tworzenie tak zwanych frontów ludowych przeciwko faszyzmowi[66] i doprowadzenie do wojny domowej w Hiszpanii (1936). W Europie Środkowej ZSRR wykorzystywał do szerzenia komunizmu Czechosłowację, przez którą przenikali do Polski separatyści ukraińscy, opozycja antysanacyjna i komuniści. Aby uczestniczyć w antykomunistycznym polsko-węgierskim związku środkowoeuropejskim, musiała ona zaprzestać polityki antywęgierskiej w ramach Małej Ententy, zerwać sojusz z ZSRR z 1935 roku, zwalczać komunizm, zmienić politykę mniejszościową, powodującą wrogość wobec niej sąsiadów Polski, Węgier i Niemiec[67]. Natomiast Bobrzyński proponował też stworzenie w skali Europy bloku antykomunistycznego złożonego z Polski, Węgier, Niemiec, Austrii, Włoch i Wielkiej Brytanii, z którą rząd polski powinien zawrzeć jak najszybciej sojusz z powodu słabnięcia Francji[68]. Sekcja spraw zagranicznych ZPMP uważała, że z Węgrami musimy bronić Europy przed komunizmem, tak jak w przeszłości razem walczyliśmy z najazdami Tatarów i Turków[69]. Żeby zlikwidować

[62] *Ibidem*, s. 72.

[63] *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, red. A. Wolff-Powęska, E. Schulz, Poznań 2000, s. 26-35, 75-78.

[64] Sekcja polsko-węgierska ZPMP, *Akcja nasza...*, s. 65-66.

[65] A. Starodworski, *op. cit.*, s. 31-38; J. Bobrzyński, *Sojusz antybolszewicki*, s. 141-144; Sekcja spraw zagranicznych ZPMP, *Zebranie obywatelskie w sprawie niebezpieczeństwa czesko-bolszewickiego oraz konieczności sojuszu polsko-węgierskiego*, NP 1936, t. 48, s. 50-51.

[66] A. Bullock, *Hitler i Stalin żywoty równoległe*, t. 2, Warszawa 1994, s. 15-16.

[67] Sekcja spraw zagranicznych ZPMP, *Zebranie obywatelskie...*, s. 43-46, 48.

[68] J. Bobrzyński, *Sojusz antybolszewicki*, s. 144-145.

[69] Sekcja spraw zagranicznych ZPMP, *Zebranie obywatelskie...*, s. 53, 57-60.

zagrożenie okrążania Polski przez ZSRR w sojuszu z Czechosłowacją, Polska miała doprowadzić na drodze pokojowej poprzez Ligę Narodów do przekazania Rusi Zakarpackiej Węgrom. Redakcja „Naszej Przyszłości" nie zakładała tego na skutek wojny, która byłaby katastrofą dla Polski, ale przy wsparciu Europy Zachodniej, coraz bardziej odczuwającej zagrożenie komunizmu.

Prasa węgierska pozytywnie odnotowywała prowęgierskie stanowisko redakcji „Naszej Przyszłości" i sekcji węgierskiej ZPMP, podobnie zresztą jak prasa niemiecka[70]. Poświęciła też dużo uwagi wizycie Schummera pod koniec 1935 roku w Budapeszcie, który w radiu i Związku Narodowym wygłosił odczyty na temat konieczności wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Udzielił w tej sprawie wywiadu „Nemzeti Ujsag", twierdząc, że od paktu o nieagresji z Niemcami ze stycznia 1934 roku współpraca polsko-niemiecka umacniała się z powodu zagrożenia radzieckiego i złych stosunków z Czechosłowacją, co miało ułatwić zawarcie ścisłego związku polsko-węgierskiego[71].

Na zebraniu ZPMP w kwietniu 1936 roku na wniosek sekretarza sekcji węgierskiej Schummera uchwalono rezolucję[72], w której: 1) potępiano Czechosłowację za sojusz z ZSRR, grożący okrążeniem Polski, broniącej cywilizacji zachodniochrześcijańskiej przed komunizmem, oraz próbę rozbicia antyradzieckiego sojuszu polsko-rumuńskiego, aby umożliwić przemarsz Armii Czerwonej przez Rumunię na wypadek wojny, a także za ucisk mniejszości narodowych i Słowaków; 2) wzywano polskie władze, aby żądały: a) przyznania przez Ligę Narodów Węgrom mandatu nad Rusią Podkarpacką, aby wyeliminować zarzewie wojny w Europie Środkowej, anarchię komunistyczną i irredentę ukraińską; b) plebiscytu na Słowacji pod kontrolą międzynarodową w sprawie autonomii z Czechami bądź Węgrami lub niepodległości; c) rewizji traktatu z Trianon z sąsiadami Węgier na zasadzie prawa do samostanowienia mniejszości węgierskiej; d) braku zgody Rumunii na swobodny tranzyt Armii Czerwonej przez jej terytorium; 3) domagano się zaangażowania opinii publicznej w poparcie postulatów prowęgierskich, wywierając nacisk na władze w kraju i zagranicą; 4) składano wyrazy uznania dla państwa i narodu węgierskiego za jego pomoc w czasie wojny polsko-radzieckiej i stałą sympatię dla Polski oraz podkreślano żywotną konieczność sojuszu polsko-węgierskiego ze względów bezpieczeństwa obu państw i zachowania pokoju w Europie Środkowej.

Do bloku państw środkowoeuropejskich mogli należeć Czesi, ale po rozpadzie Czechosłowacji na Czechy i Słowację oraz oddaniu Zaolzia Polsce, a Rusi Podkarpackiej Węgrom. Czesi musieli zaprzestać krytyki Polski za ustrój polityczny, system go-

[70] *Ibidem*, s. 68.

[71] *Prasa węgierska o nas i wspólnej granicy*, „Przegląd Polsko-Węgierski", NP 1935, t. 46, s. 205-207.

[72] Sekcja spraw zagranicznych ZPMP, *Zebranie obywatelskie...*, s. 63-66.

spodarczy, politykę mniejszościową, niski stan oświaty i problemy społeczne oraz zerwać z ideą słowiańską, przez którą ZSRR rozprzestrzenia ideologię komunistyczną. Antyczechosłowackie stanowisko redakcji „Naszej Przyszłości" i ZPMP spotykało się z protestami Poselstwa Czechosłowackiego w Warszawie i ostrą reakcją czechosłowackiej prasy[73]. Nawet polska prasa prorządowa dystansowała się od tak ostrego stanowiska wobec Czechosłowacji, która stale była w niej atakowana za komunizm i ucisk polskiej mniejszości.

Pismo „Nasza Przyszłość" twierdziło, że sojusz z Węgrami i rewizja granic Czechosłowacji wzmocni bezpieczeństwo Polski. Zdecydowana polska polityka zagraniczna (mocarstwowa) w Europie Środkowej, prowadząca do jej integracji zgodnie z polską racją stanu, miała działać odstraszająco na ekspansjonizm Niemiec i ZSRR[74]. Popierało politykę ministra spraw zagranicznych Józefa Becka (1932-1939) budowania na drodze dyplomatycznej w drugiej połowie lat 30. XX wieku bloku Polski, Słowacji, Węgier i Rumunii[75], akcentując, że działo się to dzięki dotychczasowej działalności ideowo-politycznej redakcji, ale zbyt asekuracyjnie. Redaktor „Naszej Przyszłości" nie uważał, aby polskie działania mocarstwowe w regionie były realizowane w imię hegemonii w Europie Środkowej. Dlatego ubolewała, że opinia polska za słabo wspierała działania polskiej dyplomacji na rzecz integracji środkowoeuropejskiej[76]. Optymistycznie oceniał, że Węgry zdecydują się ostatecznie na ścisłą współpracę z Polską w budowie związku środkowoeuropejskiego, porzucając orientację na Włochy i Niemcy. Poglądy w sprawie konieczności szybkiego powołania związku środkowoeuropejskiego radykalizowały się w środowisku skupionym wokół „Naszej Przyszłości" wraz z rosnącym zagrożeniem Polski ze strony Berlina i Moskwy. Stąd żądanie wcielenia siłą Litwy i stanowczych działań polsko-węgierskich zmierzających do rozpadu Czechosłowacji[77].

Sekcja spraw zagranicznych ZPMP uznawała prawo każdego narodu do zjednoczenia z własnym państwem narodowym i nie dostrzegała zagrożenia w połączeniu Austrii z Niemcami i separatyźmie czechosłowackich Niemców. Uznawała, że każdy naród ma prawo do konsolidacji z państwem narodowym. Dlatego głosiła z satysfakcją w 1938 roku, że sztuczny, paradoksalny, masoński twór czesko-niemiecko-rusko-

[73] ZPMP, *op. cit.*, s. 78.

[74] *Ibidem*, s. 79; Korespondent czeski NP, *Postępowa bolszewizacja Czech*, NP 1937, t. 57, s. 20-26.

[75] ZNiO, syg. 16367/II w: M. Sokolnicki, *Problematyka polska XX wieku...*, s. 77-80; S. Schimitzek, *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ (1920-1938)*, Warszawa 1976, s. 420 i n.; M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *W cieniu zagrożenia. Polityka zagraniczna RP w latach 1918-1939*, Warszawa 1992, s. 213-215; E. Orlof, *Dyplomacja polska wobec sprawy słowackiej w latach 1938-1939*, Kraków 1980, s. 42-43.

[76] J. Bobrzyński, *Blok państw...*, s. 30-31.

[77] *Ibidem*, s. 29-30.

słowacki, krótko masońsko-bolszewicki zaczął się rozpadać[78]. Opowiadała się, aby Polska nie występowała jako pierwsza z agresywną polityką wobec Czechosłowacji, ani nie powstrzymywała Niemiec w ich dążeniach zjednoczeniowych z mniejszościami niemieckimi w sąsiednich państwach, ponieważ nikt w Europie się temu czynnie nie sprzeciwiał. Nie zalecała jednak biernej postawy Polski wobec polityki Berlina i rozpadu Czechosłowacji, ponieważ bez czynnej realizacji jej interesów w Europie Środkowej, nie tylko nie będzie traktowana jak mocarstwo, ale wcale jej nie będzie[79]. Polska miała odebrać Czechosłowacji: 1) „okupowany" od 1919 roku Śląsk Cieszyński z przylegającymi Północnymi Morawami z ludnością polską; 2) część Górnego Śląska, tak zwany Śląsk Hulczyński, niesprawiedliwie przyznany Czechosłowacji na konferencji paryskiej w 1919 roku, „bo Czesi nie mają czego szukać na śląskiej ziemi"; 3) Wysokie Tatry, bo „są tradycyjnie bez porównania więcej z Polską związane" niż ze Słowacją, czyli nastąpiłaby „sprawiedliwa rektyfikacja" granicy morawsko-spisko-tatrzańskiej. Ziemi słowackiej Polska nie miała inkorporować, bo to wywołałoby wrogość Słowaków, a Węgrów pchnęłoby w objęcia Niemiec. Ponadto Karpaty od wieków stanowiły historyczną granicę polsko-węgierską. Liczono, że wraz z rozpadem Czechosłowacji pod wpływem Niemiec Polska i Węgry uzyskają wspólną granicę i zawrą ścisły sojusz jako podstawę bloku środkowoeuropejskiego przeciwko rosnącej potędze niemieckiej i radzieckiej. Słowacja otrzymałaby autonomię w ramach Węgier, co najmniej na zasadach umowy pittsburskiej. Polska byłaby jej gwarantem, bo madziaryzacja Słowaków doprowadziłaby ponownie do rozpadu państwa węgierskiego. Po rozpadzie Czechosłowacji państwo czeskie (Czechy i Morawy) stałoby się protektoratem Niemiec, albo weszłoby w sojusz z Polską, ale bez Beneša i jego obozu u władzy. Redakcja „Naszej Przyszłości" oskarżała wszystkie pisma i instytucje w Polsce broniące Czechosłowacji przed Niemcami o współpracę agenturalną z Czechami i wspieranie komunizmu. Wrogość wobec niej usprawiedliwiała brakiem sojuszu z Polską przeciwko Niemcom i ZSRR[80], gdyż swoje bezpieczeństwo wolała opierać na Lidze Narodów, Francji, ZSRR i Małej Entencie. Ponadto prowadziła politykę asymilacyjną wobec mniejszości narodowych, a szczególnie wobec słowiańskich (Polacy i Rusini Zakarpaccy) i Słowaków, mimo głoszenia idei słowiańskiej.

Wraz ze wzrostem potęgi niemieckiej i radzieckiej w Europie Polska powinna prowadzić politykę ekspansji terytorialnej, zajmując kolejno Śląsk Cieszyński, okręg Ostrawy z ludnością polską, słowackie Tatry, Spisz, Orawę, Wolne Miasto Gdańsk, Litwę, a z czasem Śląsk Opolski, Prusy Wschodnie, a nawet granicę z Niemcami na

[78] Sekcja spraw zagranicznych ZPMP, *Podział Czechosłowacji i unia z Węgrami*, NP 61-62/1938, t. 61-62, s. 19-20.

[79] *Ibidem*, s. 21-22.

[80] *Ibidem*, s. 23; F. Ungier, *Czechogermania*, NP 1938, t. 61-62, s. 39-40.

Wełtawie (ludność czeska i morawska na obszarze Polski)[81]. Polska mocarstwowość byłaby twórczą i organizatorską działalnością na terytorium między Bałtykiem, Morzem Czarnym i Adriatykiem. Krocząc drogą ekspansji jak Niemcy, Włochy i Japonia, będzie mogła Polska powstrzymać w Europie Środkowej imperializm hitlerowski i komunistyczny oraz prowadzić niezależną politykę od Francji i Wielkiej Brytanii[82]. Tylko ekspansywna Polska będzie sojusznikiem Węgier, które oczekiwały wsparcia w celu przejęcia Słowacji i Rusi Zakarpackiej. Antyczechosłowacki sojusz Polski i Węgier miał doprowadzić do unii obu państw[83]. Obawiając się militarnej reakcji Małej Ententy, Węgry nie zdecydowały się na samodzielne prowadzenie rewizjonistycznej polityki w basenie naddunajskim. Oczekiwały od Polski działań zbrojnych na Słowacji i Rusi Podkarpackiej, a następnie przekazania ich Węgrom[84]. Strona węgierska wychodziła z założenia, że Polska była też zainteresowana oderwaniem Rusi Zakarpackiej od Czechosłowacji ze względu na separatyzm ukraiński w Małopolsce Wschodniej. Budapeszt kalkulował, że jak nie Polska to Berlin i Rzym poprą jego roszczenia wobec Czechosłowacji.

W miesięczniku uważano, że Węgry zachowały się w październiku 1938 roku biernie, kiedy Niemcy i Polska przejmowały czechosłowackie terytoria. Było to wbrew polskim koncepcjom w Europie Środkowej, bo Węgry uzależniły się od Niemiec. Uzyskanie polsko-węgierskiej granicy przez zajęcie Rusi Podkarpackiej miało ujawnić siłę sojuszu polsko-węgierskiego wobec mocarstw i państw środkowoeuropejskich[85]. Pismo „Nasza Pprzyszłość" krytykowało rząd polski, że zaniechał działań dyplomatyczno-militarnych w październiku 1938 roku, aby cała Ruś Zakarpacka weszła w skład Węgier. Z dezaprobatą wyrażało się też o asekuranckiej polityce władz węgierskich, czekających na zgodę Niemiec dla jej planów rewizjonistycznych kosztem Czechosłowacji. Wieszczyło, że albo Węgry wykażą się ekspansywną polityką w Europie Środkowej, zajmując Słowację i resztę Rusi Podkarpackiej, i razem z Polską zbudują zjednoczoną Europę Środkową wolną od wpływów niemieckich i radzieckich, albo staną się wasalem niemieckim[86].

---

[81] F. Ungier, *op. cit.*, s. 41; Redakcja, *Uwagi Redakcji*, NP 1938, t. 63, s. 25.

[82] Korespondent czeski NP, *op. cit.*, s. 20-26; Z. Diehl, *Podstawy ducha ofensywy*, NP 1938, t. 63, s. 34-35; J. Bobrzyński, *Zdrada narodowa „Naszej Przyszłości" a dzisiejsza rzeczywistość*, NP 1938, t. 63, s. 46-49; *idem*, *Na progu nowej historii i nowego ustroju*, NP 1938, t. 64, s. 7-9.

[83] W. Bem de Cosban, *Z kraju św. Szczepana*, NP 1938, t. 63, s. 27-30.

[84] *Idem*, *Niewykorzystane momenty*, NP 1939, t. 67, s. 28-29; J. Kozeński, *Wokół Rusi Podkarpackiej w 1938 roku*, [w:] *Stosunki polsko-czesko-słowackie...*, s. 44; E. Długajczyk, *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja 1918-1939*, Katowice 1993, s. 178; K. Badziak, G. Matwijew, P. Samuś, *„Powstanie" na Zaolziu w 1938 roku. Polska akcja specjalna w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Warszawa 1997.

[85] W. Bem de Cosban, *Niewykorzystane...*, s. 29.

[86] *Ibidem*, s. 32-33.

Wytworzoną sytuację geopolityczną po pierwszym rozbiorze Czechosłowacji w 1938 roku określiło czasopismo „Nasza Przyszłość" jako porażkę Polski. Jak wiadomo, nabytki terytorialne w południowej Słowacji i na Rusi Węgry otrzymały dzięki niemiecko-włoskiemu arbitrażowi wiedeńskiemu w listopadzie 1938 roku. Rektyfikacja granicy polsko-czechosłowackiej na Słowacji w październiku 1938 roku doprowadziła do zwycięstwa w niej wpływów niemieckich. W marcu 1939 roku po rozbiciu Czechosłowacji Niemcy utworzyły „autonomiczny" Protektorat Czech i Moraw oraz „niepodległą" Słowację z bazami wojsk niemieckich. Wielka Brytania i Francja szukały ratunku w negocjacjach z ZSRR, z pominięciem państw środkowoeuropejskich, które za pomoc Moskwy w ratowaniu pokoju światowego miały zapłacić utratą suwerenności[87]. Ostatecznie skończyło się na podziale stref wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej między ideologicznymi wrogami Niemcami i ZSRR w traktacie Ribbentrop–Mołotow[88]. Wspólna granica polsko-węgierska od marca 1939 roku po zajęciu północnej części Rusi Podkarpackiej nie uchroniła Polski przed agresją Niemiec (i Słowacji) 1 września 1939 roku (Słowacja otrzymała za to Spisz i Orawę[89]), oraz przejścia sojuszniczej Rumunii i zaprzyjaźnionych Węgier do obozu niemieckiego w celu budowy „Nowego Ładu" w Europie. Tym samym nie udało się zrealizować sojuszu polsko-słowacko-rumuńsko-węgierskiego ze względu na słabość polityczną, gospodarczą i wojskową Polski, wzajemne antagonizmy stron, brak poparcia Francji i Wielkiej Brytanii oraz dywersję dyplomatyczną Niemiec i ZSRR.

Dariusz Miszewski

THE IDEA OF CENTRAL EUROPEAN ALLIANCE IN THE 30S OF THE 20TH CENTURY ON THE FOUNDATION OF POLISH HUNGARIAN UNION

The monthly newspaper 'Nasza Przyszłość', published since 1930 by Jan Bobrzyński, popularised the integration of the following countries: Bulgaria, Czechoslovakia, Estonia, Jugoslavia, Lithuania, Latvia and Romania) situated in the triangle of The Baltic Sea – The Black Sea – The Adriatic Sea under the direction of Poland, on the foundation of a union with Hungary. It excluded two countries: Austria and Greece. The former one was excluded due to the fact that Austria in the inter war period had expressed the will to unite with Germany. The latter one- Greece was excluded as it belonged to the Mediterranean world. Bobrzyński thought that the integration of the above mentioned countries was necessary, as these countries were not able to develop safely between two expansionist superpowers: Germany and the

[87] ZNiO, syg. 16367/II w: M. Sokolnicki, *Problematyka polska XX wieku...*, s. 89-91.

[88] H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 371-372, 375, 389; A. Bullock, *op. cit.*, t. 2, s. 103-104; L. Gardner, *Strefy wpływów. Wielkie mocarstwa i podział Europy od Monachum do Jałty*, Warszawa 1999, s. 51-52.

[89] R. Kowalski, *Stosunki polsko-słowackie na tle działań dyplomacji niemieckiej w 1939 roku*, [w:] *Między przymusową przyjaźnią a prawdziwą solidarnością. Czesi – Polacy – Słowacy 1938/1939-1945-1989*, cz. 1, red. P. Blažka, P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2007, s. 51-52; P. Mičianik, *Armia słowacka podczas kampanii przeciwko Polsce*, [w:] *Między przymusową przyjaźnią...*, s. 53-63.

USSR. The discrepancies between them were lesser than the danger they faced. Poland and Hungary were meant to create Central European political, economic, military and cultural alliance ensuring sovereignty, safety, solution of debatable national and territorial issues. The union would reinforce these countries against the influence of European powers by means of international cooperation. The Central and Eastern Europe would cease to be the area of conflicts between particular businesses of superpowers, but it would become a foundation of European peace and stability. According to 'Nasza Przyszłość' 'the union of Central and Eastern European countries, if meant to remain powerful, honest and stable, ought to be not only the result of diplomacy, but above all an expression and creation of reasonable will of the concerned countries. The Polish Hungarian union was meant to be a foundation joining the central European region due to the central position of both countries, common historical background, mutual sympathy and the lack of adverse interests.